Nr. 136 Łódź, Sobota 20 maja 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, od miesięcy już stale podwyższane płace personelu drukarskiego, oraz pracowników redakcji i administracji, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak twarde warunki dla wydawnictw polskich, że zmuszone zostają one do podniesienia ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Dzienniki warszawskie, krakowskie i lwowskie uczyniły już to wcześniej.

Obecnie muszą uczynić to i pisma łódzkie.

Z dniem dzisiejszym cena pojedyńczego egzemplarza „Głosu Polskiego" wynosić będzie

mKp. 30.

Odpowiednio też do tej podwyżki uregulowaną zostaje cena abonamentu.

Cena powyższa nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa, nie wyklucza zatem możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do administracji „Głosu Polskiego".

W pocie czoła.

Akcja prasowa i agitacja w izbie sejmowej, poprzedzające dyskusję nad sprawą zaprowadzenia monopolu tytuniowego w państwie, dostarczają wymownego dowodu, że nasz organizm państwowy ulega silnemu procesowi kapitalizacji, że najważniejsze zagadnienia gospodarcze i skarbowe ocenia się i rozstrzyga pod kątem widzenia wielkich rycerzy przemysłu i aferzystów tytuniowych.

Gdyby tylko połowa z tego, co głosi plotka i prasa, było prawdą, to trudno się dziwić, że wielkie stronnictwa prawicy sejmowej, z takiem zaparciem się siebie, z taką namiętnością, zaprawdę „w pocie czoła", — jak zauważył poseł Reger, — bronią, wbrew najwidoczniejszym i najżywotniejszym interesom państwa, kieszeni i spekulacji prywatnych producentów tytuniu. Nad obradami sejmowemi unosi się zatruta atmosfera insynuacji, podejrzeń i oskarżeń, a narodowa-demokracja nie dostarczyla żadnych dowodów, że bezinteresownie zwalcza monopolistyczną koncepcję Michalskiego,

Początek dyskusji, zainaugurowany przez ministra skarbu, przedstawiciela fabrykantów, posła ks. Adamskiego, i przedstawiciela interesów państwowych, posła Diamanda, wprawił posłów sejmowych w wyjątkowy, nawet w naszych stosunkach, paroksyzm namiętności i rozgorączkowania. Dość powiedzieć, że na jednem posiedzeniu, nie trwającem dłużej, niż trzy godziny, przewodniczyło kolejno trzech wicemarszałków (wicemarszałek Trąmpczyński usunął się dyplomatycznie od przewodnictwa), że obrady sejmowe zostały trzykrotnie zawieszone, aż w końcu, wskutek uporczywej wrzawy, musiano je przerwać.

Tak gorących scen nie było nawet podczas obrad nad konstytucją, takiego rozkołysania temperamentów nie można było zaobserwować w czasie obrad wileńskich.

Są to przejawy tylko pozornie niezrozumiałe. Reżyserowie akcji antymonopolistycznej działają z ukrycia, po dokładnem przygotowaniu terenu. Jak to przygotowanie wyglądało, zaznaczył w swem przemówieniu poseł Diamand, charakteryzując jednego z głównych baronów tytuniowych, poznańskiego fabrykanta Górzyńskiego. O stosunkach, jakie łączą, względnie łączyły tego pana z posłem Głąbińskim i Meisnerem, dowiedziała się opinja publiczna tylko mimochodem. Ale i o to wystarczało, aby zrozumieć zapał i namiętność, z jaką prawica sejmowa rozpoczęła atak przeciw **rządowemu** przedłożeniu, przeciw projektowanemu przez ministra skarbu uzdrowieniu skarbu państwa.

W dyskusji antymonopolistycznej można jeszcze zrozumieć stanowisko posła Adamskiego, który jak wiadomo, jest członkiem zarządu kilku, lub nawet kilkunastu wielkopolskich fabryk tytuniu. Pan poseł, broniąc **interesów** prywatnego przedsiębiorcy, broni równocześnie swych własnych, a chociaż stanowisko to nie bardzo daje się pogodzić z godnością i rolą suwerena sejmowego, jest przynajmniej, z powodów czysto ludzkich zrozumiałe.

Natomiast zgoła tajemniczą jest gra posła Głąbińskiego. O polityku tym, który tak chętnie drapuje się w szaty uczonego ekonomisty, wiadomo, że przed kilkunastu laty bronił zapalczy-

wie i zacięcie instytucji monopolu tytuniowego w parlamencie austrjackim, a w swym podręczniku ekonomji politycznej oświadczył się jasno i niedwuznacznie za gospodarką państwową w tej dziedzinie produkcji. Rozmaicie opowiadają sobie o przyczynach tej niespodziewanej zmiany „ekonomicznych" przekonań, ale to pewna, że w czasie, w którym poseł Głąbiński, były austrjacki minister kolei i tajny radca, walczył o monopol tytuniowy w Austrji, — nie miał zamiaru działać na szkodę austrjackiego skarbu.

O dzisiejszej antymonopolowej akcji posła Głąbińskiego tego powiedzieć nie można. Wszak minister skarbu wyraźnie oświadczył, że monopol tytuniowy jest najwyższą koniecznością państwową, że pozwoli on w znakomitej części pokryć deficyty państwowe, że gdyby izba oświadczyła się przeciw projektowi, ministerstwo skarbu będzie zmuszone wnieść do sejmu w najkrótszym czasie nowe, bardzo uciążliwe podatki pośrednie i bezpośrednie, przeprowadzić nowe daniny i nowe pożyczki.

Państwo może sięgnąć po zyski kilkunastu miljarderów tytoniowych, odkupując ich przedsiębiorstwa po wysokich cenach szacunkowych. Ale uzasadniona i słuszna kalkulacja rządu załamuje się o gruntownie przygotowaną kontrakcję stronnictw prawicowych. W braku innych argumentów, poseł Adamski rzuca z trybuny sejmowej ryczałtowe oskarżenia pod adresem urzędników, oskarżenia, które wywołały ostry sprzeciw ze strony dyrektora urzędu monopolowego, wiceministra Mikuleckiego.

Innych argumentów prawica sejmowa solidnemu projektowi ministra skarbu nie może i nie umie przeciwstawić. Cyfrom rządowym przeciwstawia nieścisłe, jeżeli nie z gruntu fałszywe, obliczenia zainteresowanych producentów, argumentom interesu państwowego i skarbowego przeciwstawia argument wolnej konkurencji, wolnego wyzysku i szmuglu.

Prawica znalazła się w sytuacji trudnej. Ale w najtrudniejszej sytuacji można znaleźć osłodę, jeżeli autorami tej osłody w okresie przedwyborczym są polscy baronowie tytuniowi, zresztą nietylko polscy.

Trud „w pocie czoła" posła Adamskiego — można zrozumieć.

B.

Obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od nasz. koresp.)

Sejm wczoraj w dalszym ciągu ale w daleko spokojniejszym nastroju obradował w sprawie monopolu tytuniowego. Wyjaśniło się, że do stronnictw monopolu należą z drobniejszych klubów klub Stapińskiego i katolicko-ludowy. Wobec tego większość będzie zależała od tego, po czyjej stronie stanie klub p. Skulskiego. Podobno klub będzie miał wolną rękę, wobec tego decyzja, która zapadnie zresztą dopiero za 10 dni conajmniej, zależeć będzie od paru głosów. Druga część posiedzenia wypełniła gorąca debata w sprawie zajść poznańskich. Nawet związek ludowo-narodowy nie miał odwagi wystąpić przeciwko wnioskowi nagłemu klubu P.S.L. w sprawie skandalicznego zachowania się policji poznańskiej. Jedynymi obrońcami pozostali chadecy, których przywódcy brali osobiście udział w całej tej hordzie.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Przed przyjściem do porządku dziennego marszałek udzielił głosu wice-ministrowi skarbu Mikuleckiemu, który złożył następujące oświadczenie: We wczorajszem przemówieniu mojem użyłem, niestety, wyrazu nieparlamentarnego, wyraz ten obecnie cofam.

Przed porządkiem dziennym przemawiał jeszcze ks. Adamski, który oświadczył, że mówił tylko o tych urzędnikach, którzy ponoszą odpowiedzialność za ogólną politykę monopolu, lecz nie miał na myśli, ani nie miał powodu obrażać ogółu urzędników, ani wyrządzić im krzywdy.

Pos. Meisner stwierdził, że był poinformowany o wszystkich nadużyciach, które się działy w monopolu tytuniowym i z obowiązku poselskiego o wszystkich sprawach informował komisję. Na tem epizod, który wczoraj narobił tyle wrzawy, został zakończony.

Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikacyjną układu polsko - niemieckiego **w sprawie przejęcia wymiaru sprawiedliwości na Górnym Śląsku** i przeszedł do dalszej dyskusji nad monopolem tytuniowym.

Pos. Głąbiński zaznacza, że w r. 1919 sejm wezwał rząd do przedłożenia ustawy o monopolu tytuniowym, a więc wówczas, kiedy tworzono różne urzędy państwowe o charakterze monopolowym, lecz od tego czasu rząd i sejm doszedł do przekonania, że monopol zawiódł oczekiwania. Powoływanie się ministra na argumenty historyczne nie są słuszne, bo monopol tytuniowy, uchwalony w czasie sejmu 4 letniego nie był monopolem w nowoczesnem tego słowa znaczeniu. Był to tylko nadzwyczajny podatek konsumcyjny, zastępujący cło od fabrykatów, sprowadzonych do kraju. Minister skarbu myli się, gdy sądzi, że większość ekonomistów jest za monopolem. Kwestja ekonomiczna przemawia przeciw monopolowi. Rzeczywiście interes konsumenta jest lepiej zabezpieczony przy monopolu, ale przy takim monopolu, który jest należycie urządzony. Na tem zakończono obrady przedpołudniowe.

Po podjęciu posiedzenia popołudniowego pos. Postowski wypowiada się za monopolem, jak również pos. Lidecko.

Po przemówieniu pp. Woźnickiego i Łańcuckiego, którzy oświadczają się za monopolem, pos. Rosset imieniem zjednoczenia mieszczańskiego oświadcza się przeciw monopolowi i czyni rządowi zarzuty niedbałego postępowania w sprawach skarbowych.

Pos. Stapiński oświadcza się za monopolem, który daje obfite źródła dochodu. Mówca zwraca uwagę, że nigdy jeszcze w prasie tak namiętnie nie walczono przeciw monopolowi jak obecnie. Wskazuje więc, że agitacja ta musi wychodzić w czyimś interesie.

Poseł Matakiewicz wypowiada się za monopolem, lecz czyni szereg zarzutów dotychczasowej administracji monopolu. Na tem obrady nad monopolem przerwano.

Przystąpiono do **nagłego wniosku P. S. L. przeciw gwałtom publicznym dokonanym 16 maja w Poznaniu.**

Pos. Rataj, uzasadniając nagłość, wskazuje na kontrakcję, rozwiniętą w Poznaniu przeciwko zjazdowi P. S. L. Zorganizowane bandy uzbrojone w laski usiłowały przeszkodzić obradom. **Policja zamiast zachować się neutralnie gwizdała i rzucała obelżywe wyzwiska przeciwko posłom.**

Po zebraniu pod gołem niebem odbyło się zebranie posłów w lokalu restauracyjnym, lecz i tam wtargnęło kilkudziesięciu ludzi, którzy uzbrojeni w laski usiłowali wykonać samosąd nad [illegible], których osobistego bezpieczeństwa policja strzedz powinna. Jakiś osobnik wdarł się na salę i postawił ultimatum: **Jeżeli do 5 minut nie będzie wydany Witos, to będę strzelał.** Interwenjował pos. Sikora, a poszukiwania za wojewodą pozostały bez skutku. Dopiero po 2 godzinach przybył starosta i szef policji, którzy oświadczyli, że porządek został przywrócony. Lecz gdy zebrani ufając tym słowom wyszli z restauracji z bramy przeciwnej wypadły 2 bandy, które rzuciły się na wsiadających do samochodu posłów. Zajścia te świadczą o niesłychanem zdziczeniu i są tembardziej ubolewania godne, że **odbywały się pod patronatem zw. chrześcijańskich rolników i chrześcijańskiej demokracji.** Mówca wyraża przekonanie, że wojewoda poznański i naczelnik policji powinni być zawieszeni w urzędowaniu.

Wniosek P. S. L. wzywa rząd do szybkiego przeprowadzenia surowego dochodzenia w sprawie zorganizowanego napadu na posłów i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Min. spraw wewnętrznych Kamieński oświadcza, że tej samej nocy, w której otrzymał wiadomość o zajściach w Poznaniu, zażądał sprawozdania, a kiedy to pierwsze sprawozdanie, jak i następne, złożone przez starostów i szefa policji niezadowoliły go, minister zarządził wysłanie do Poznania **specjalnej komisji dla zbadania zajść.** Komisja wyjedzie w poniedziałek, i nie ograniczy się tylko do szczegółów przytoczonych we wniosku, ale ma odpowiedzieć na pytanie, czy władze miejscowe stały na wysokości zadania. Winni będą ukarani, lecz nasamprzód musi być przeprowadzone śledztwo. **Minister imieniem rządu oświadcza się za nagłością wniosku.**

Pos. Piotrowski, któremu lewica ciągle przerywa, oświadcza, że str. Ch. D. nie brało udziału *w tym napadzie, i że najenergiczniej potępia takie wystąpienia.*

Nagłość i meritum wniosku przyjęto.

W załatwieniu dalszych punktów porządku dziennego przekazano komisji wniosek nagły pos. Gdyka w sprawie drożyzny i pos. Rajcy w sprawie zniesienia pasów drożyźnianych przy wymiarze uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.

Następnie poseł Staniszkisz przedstawił sprawozdanie o statucie państwowego instytutu meteorologicznego, który ma służyć nietylko celom naukowym ale także rolnictwu, wojsku i marynarce.

Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

W konwencie senjorów.

Sprawa wczorajszego incydentu sejmowego.

WARSZAWA, 19 maja (Pat) — Dzisiejsze posiedzenie konwentu senjorów zostało zwołane przez p. marszałka sejmu na żądanie klubu Z. L. N., Ch. D. i grupy Dubanowicza w sprawie incydentu, jaki miał miejsce na wczorajszem posiedzeniu plenarnem z okazji wystąpienia wicemin. Mikuleckiego przeciwko zarzutom ks. Adamskiego o działaniu urzędników państwowych na szkodę skarbu państwa. Zarzuty skonkretyzował pos. Głąbiński oświadczeniem, iż wiceminister użył obraźliwego w wysokim stopniu słowa „oszczerstwo" przeciwko pos. ks. Adamskiemu, i że przywołanie mówcy do porządku przez wicemarszałka Moraczewskiego było niewystarczające, wskutek czego kluby prawicowe same musiałyby dać sobie zadośćuczynienie.

Ks. Lutosławski żąda udzielenia dymisji wicemin. Mikuleckiemu przez minist. skarbu.

Z ostrymi zarzutami przeciwko wiceministrowi wystąpił również pos. Czerniewski i Dubanowicz. Nie solidaryzowali się ze stanowiskiem przedmówców pp. Barlicki, Chądzyński, Rataj, Kotula i Woźnicki. Marszałek powołując się na informacje, udzielone mu przez pos. Federowicza, zakomunikował, **że u p. ministra skarbu ks. Adamski** z całą lojalnością oświadczył, że gotów jest złożyć w sejmie oświadczenie, iż nie miał zamiaru generalizować zarzutów przeciwko urzędnikom państwowym, oraz że wicemin. Mikulecki przeprosi sejm za użycie nieparlamentarnego wyrażenia.

Następnie poseł Dubanowicz zwrócił się do marszałka z przedstawieniem, że ustawiczne zwoływanie posiedzeń w komisji skarbowo-budżetowej podczas posiedzeń plenarnych zamiast przyczynić się do pozytywnej pracy, prowadzi do zbytniego napięcia i roznamiętnienia, którego świadkami jesteśmy bezustannie w sejmie. Zapatrywanie to podziela pos. Kotula i Federowicz, który między in. zażądał, ażeby konwent senjorów oświadczył się przeciwko zwołaniu posiedzenia plenarnego w przyszły piątek. Marszałek oświadczył, że zastosuje się do życzeń stronnictw i oznajmił, że w przyszłym tygodniu na posiedzeniach plenarnych żadnych głosowań nie będzie.

Kronika polityki polskiej.

— Prezydent rady ministrów p. Ponikowski dziś zrana powróci z Wilna po dokonaniu inspekcji szkolnictwa w ziemi wileńskiej.

Obrady komisji reparacyjnej.

Żąda ona nowych propozycji od Niemiec.

BERLIN, 19 maja (A. W.) — Komisja reparacyjna na dzisiejszem posiedzeniu zajmowała się szczegółowo badaniem propozycji, przedstawionych imieniem rządu Rzeszy przez ministra Hermesa i powzięła uchwałę, aby wezwać rząd Rzeszy do przedstawienia nowych, dalej idących propozycji.

Komisja pertraktować będzie z Hermesem dopiero na podstawie nowych instrukcji, jakie w związku *z tem ma otrzymać z Berlina.* Wśród propozycji przedstawionych przez ministra Hermesa na największą uwagę zasługuje projekt pożyczki przymusowej, która ma przynieść 7 miljardów marek w złocie, a byłyby one w całości przeznaczone na reparację. Na tej podstawie toczyć się będą dalsze rokowania.

O środki wobec Niemiec.

LONDYN, 19 maja. — W izbie gmin złożył wczoraj Chamberlain oświadczenie, że rząd francuski po obsadzeniu Frankfurtu nad Menem na wiosnę roku 1920 oświadczył rządowi angielskiemu pisemnie, że rząd francuskiej rzeczypospolitej działać będzie tylko w porozumieniu z państwami sprzymierzonemi we wszystkich sprawach, dotyczących przeprowadzenia traktatu wersalskiego. Gdyby komisja odszkodowawcza, mówił dalej Chamberlain, stwierdziła, że Niemcy nie wypełniają swoich zobowiązań, wynikałaby z tego konieczność zastanowienia się nad środkami, jakie wobec nich zastosować należy.

Konferencja sanitarna w radzie ligi.

GENEWA, 19 maja (Pat) — Na środowem posiedzeniu rady ligi rozważano sprawę konferencji sanitarnej w Warszawie. Delegat polski przedstawił radzie przybyłego ministra zdrowia publicznego Chodźkę, który w krótkiem przemówieniu streścił wyniki konferencj . Rada powierzyła dalszą realizację uchwał konferencji warszawskiej sekretarzowali ligi narodów.

Konferencja w sprawach wschodnich

RZYM, 19 maja (Tel. własny „Głosu Polskiego"). Według wiadomości prasy włoskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu konferencja z przedstawicielami Indji, Persji, Afganistanu, Turcji, Arabji, Mezopotamji, Syrji, Armenji, i Egiptu w sprawach wschodnich.

Rząd amerykański nie udzieli pożyczek.

WIEDEN, 19 maja (Pat) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu. Hoover oświadczył, że państwa europejskie nie powinny liczyć na nowe pożyczki ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Jeżeli, które pragną pożyczek to powinny czynić starania u banków amerykańskich.

Zakończenie przesilenia gabinetowego w Grecji.

GDANSK, 19 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Po nieudanej próbie utworzenia nowego gabinetu przez Gunarisa, misję tę powierzono powtórnie Stratosowi. Gabinet Stratosa został już ostatecznie ukonstytuowany i zaprzysiężony. Stratos przedstawi się izbie w przyszłym tygodniu i wygłosi mowę programową.

Machinacje wranglowców w Bułgarji.

WARSZAWA, 19 maja (Telefonem). W sprawie aresztowania rosjan w Bułgarji „Gołos Rossii" donosi, że przy aresztowanym pułkowniku Samochwałowie znaleziono dokumenty, stwierdzające, że wranglowcy chcieli wespół z prawicą bułgarską obalić rząd p. Stambolińskiego i w ten sposób utworzyć w Bułgarji bazę dla nowej akcji zbrojnej przeciwko Rosji sowieckiej.

Nowa agencja telegraficzna.

WARSZAWA, 19 maja (Telefonem). W Paryżu powstała agencja telegraficzna pod nazwą „Eurasie", co stanowi skrót wyrazów Europe Asie. Agencja jest ufundowana ze środków bolszewickich, a na jej czele stoją 3 dyrektorowie: jeden rosjanin Sabiłowicz, jeden francuz, wybitny komunista Becot i jeden austrjak, którego nazwisko nie jest znane.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

LWOW, 19 maja (A. W.). Prasa ukraińska przynosi ostatnie wiadomości o nowych ruchach powstańczych na Ukrainie. W okolicach Humania operuje znaczniejszy oddział atamana Orlika, który stacza zwycięskie walki z bolszewikami. W obszarze Krzywego Rogu operuje oddział powstańczy, wzywający ludność do oswobodzenia kraju z pod jarzma bolszewickiego. Wiadomości te przeczą doniesieniom sowieckim o zupełnem opanowaniu sytuacji na Ukrainie.

Stan zasiewów Ukrainy.

CHARKOW, 19 maja (A. W.) Stan zasiewów na Ukrainie w dniu 1 maja był ten sam, co i w zeszłym roku o tym czasie. Najgorzej przedstawiają się zasiewy między Dnieprem a Bohem, więc przedewszytkiem guberni mikołajewskiej.

Mobilizacja na Dalekim Wschodzie.

GDASK. 19 maja (Pat.) — Z Rewla donoszą: Republika Dalekiego Wschodu zakomunikowała rządowi moskiewskiemu, że musiała zarządzić ogólną mobilizację ze względu na coraz groźniejszą podstawę japończyków. Wojska japońskie dokonały rzekomo w ostatnich dniach szeregu napadów na wojska republiki Dalekiego Wschodu.

Poszukiwanie złota.

LONDYN, 18 maja (A. P.). Z Rio de Janeiro donoszą, że Brazylja znowu staje się celem poszukiwaczy złota. W tych dniach przybyła angielska wyprawa pod dowództwem kapitana O' Briena. Opowiadania o wielkich skarbach złota, które ma znajdować się w posiadaniu dzikich szczepów, terenu dotychczas nie zbadanego, pobudza awanturników do takich wypraw.

wodowałoby to zmniejszenie się produkcji. Popiera udzialanie przez rząd kredytu kooperatywom i związkom municypalnym.

Następnie przemawiali pp.: Zajdel, przedstawiciel centrali kooperatyw Łodzi, oraz radny Holenderski, którzy uważają, że

akcja rządu oparta na tych zamierzeniach nie dopnie zamierzonego celu.

Usilnie popierają wprowadzenie ogólnego sekwestru, uważając, że tylko sekwestr jeszcze może uratować kraj od ruiny gospodarczej.

Po wypowiedzeniu się jeszcze całego szeregu mówców, wybrano ściślejszy komitet, składający się z przedstawicieli większych kooperatyw łódzkich, który ustali akcję walki z drożyzną. Do ścisłego komitetu wybrano pp. Tysiaka, Geperta, Zajdla, Pola, ks. Jerynę, Brojeckiego i Holenderskiego. Komitet będzie działał w łączności z wydziałem handlowym przy magistracie, oraz współdziałem województwa.

O pracach swoich i poczynaniach informować będzie ogół mieszkańców za pomocą prasy. Pozwolimy sobie zapytać jeszcze od siebie, czy istotnie magistrat uznał za niecelowe zaproszenie prasy na konferencję, czy też było to tylko przeoczenie?

Sprawy robotnicze.

—o—

Konferencja w sprawie piekarzy.

(r) W inspektorjacie pracy pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli cechu majstrów piekarskich, zjednoczonych właścicieli piekarń i przedstawicieli związków zawodowych klasowych i żydowskich. Inspektor pracy, stwierdzając, iż proponowana poprzednio podwyżka do płac kwietniowych w wysokości 10 proc. związków nie zadawalnia, zaproponował ustalenie takiej stopy procentowej, któraby doprowadziła do porozumienia, następnie zaś do omówienia pozostałych warunków pracy w celu ujednostajnienia ich dla wszystkich piekarń.

P. Szaniawski w imieniu pracodawców oświadczył, iż na posiedzeniu w urzędzie walki z lichwą w dniu 16 maja zobowiązali się piekarze utrzymać dotychczasową cenę chleba, t. j. mk. 330 (hurt) i mk. 390 (detal) za 4 f. do dnia 26 maja i z tego powodu nie mogą dać znacznych podwyżek w granicach, żądanych przez związek. Jako rezultat uchwały ogólnego zebrania piekarzy komunikują, iż skłonni są dać następujące płace: dla I kategorji 16,000, dla II — 14,000, dla III—12,000. Przedstawiciele związków robotniczych stwierdzili, że propozycja ta właściwie jest tem samem, co było proponowane w dniu 12 maja r.b.

Propozycja inspektora pracy, ażeby, ze względu na zobowiązanie się majstrów piekarskich do niepodnoszenia cen chleba do dnia 26 maja, przyjąć postawione warunki — została przez delegatów związku odrzucona.

P. Szaniawski w imieniu pracodawców oświadczył, iż płace pracowników piekarskich są stosunkowo wyższe, aniżeli w innych gałęziach pracy, dodając, iż korzystają oni z rodzaju produkcji, która daje im możność spożycia w dowolnej ilości pieczywa na miejscu; w wielu wypadkach otrzymują pracownicy chleb do domów.

Po zarządzonej przez inspektora przerwie w celu dania możności ostatecznego naradzenia się co do płacy, — zakomunikowano jej rezultat, wyrażający się w cyfrach I kat. — 17,000 mk., II kat. — 16,000 mk., III kat. — 13,000 mk.

Na powyższe warunki związek piekarzy również nie zgadzał się, podrzymując żądania 50 procentowe wobec tego porozumienia nie osiągnięto i konferencję rozwiązano. (bip)

—o—

(r) Zarząd zw. robotników piekarskich pisze nam:

Wskutek tego, iż konferencja d. 18 b. m. w inspektoracie pracy nie doszła do porozumienia, robotnicy polscy i żydowscy od 20 b. m. proklamują strejk.

Majstrowie, dając początkowo 10 proc., w końcu przed rozbiciem się rokowań zaproponowali 18 pr.; na powyższe robotnicy się nie zgodzili stojąc zasadniczo przy 50 proc.

W dyskusji wyjaśniło, iż od dłuższego czasu majstrowie piekarscy powoływali się w urzędzie walki z lichwą na to, iż w związku z podwyżką płac z muszeni są ceny chleba podnosić. W rezultacie było zupełnie odwrotnie. Majstrowie systematycznie uprawiali wypiek pieczywa przy pomocy chłopców, którzy nawet nie byli robotnikami niefachowymi. W kwietniu r. b. majstrowie masowo wymówili pracę zmuszając robotników do strejku.

Przez powyższe postawienie sprawy, robotnicy piekarscy zmuszeni są do wystąpienia i bronić się będą przed masowym wydaleniem i przyjmowaniem do pracy młodocianych i niefachowych sił.

Robotnicy piek. zdejmują z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki strejku, a składają winę na tych, którzy bez przyczyn stale podnoszą ceny i uprawiają lichwę żywnościową.

Żądania pracowników fryzjerskich.

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich w Polsce, oddział w Łodzi, wystosował do właścicieli zakładów fryzjerskich listy następującej treści:

Wobec wciąż wzrastającej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby oraz niewystarczająco niskich zarobków, pracownicy, zatrudnieni w zakładach czuli się zmuszeni do wystosowania za pośrednictwem swego związku poniższych żądań:

1) Podwyżki płacy o 70 proc.,

2) przyjmowania i wydalania za pośrednictwem związku,

3) po rocznej pracy 2 tygodniowy płatny urlop,

4) wszyscy zatrudnieni pracownicy winni otrzymywać czystą bieliznę w miarę potrzeby.

Ostateczny termin do pertraktacji upływa z dniem 24 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem; po tym terminie pracownicy zastrzegają sobie wolną rękę. (bip)

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami deszcze.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dość dużem i silną skłonnością do burz. Miejscami zwłaszcza na zachodzie spadły obfite deszcze (Bygoszcz, Poznań, Warszawa, Kraków). Temperatura o godz. 9 rano wynosiła od 12 st. (Bydgoszcz) do 18 (Wilno), popołudniu o godz. 5-ej od 16 st. (Łódź) do 25 st. (Pińsk). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18 stopni, najniższa 14 stop.

Ceny biletów tramwajowych.

Ceny biletów tramwajowych zostały podwyższone o 25 proc. Bilet zwykły kosztować będzie z dniem dzisiejszym 50 mk., dla dzieci, uczącej się młodzieży i wojskowych szarż niższych 25, dla oficerów 40 mk. Bilet miesięczny 10.000. Nocny bilet do godziny wpół do dziesiątej 100, zaś później marek 200. (bip).

Danina.

Wpływy na poczet daniny w Łodzi są nadal bardzo nikłe. Dotychczas wpłacono 30 proc. sumy przypadającej z daniny.

Województwo wydało nakaz władzom, aby w ciągu 2 tygodni sporządziły wykaz osób prywatnych, które w czasie od 1-go października do 31 grudnia posiadały samochody. Spisy te mogą służyć do wymiaru daniny od samochodów. (bip)

O płace pracowników miejskich.

Wobec przyznanej przez magistrat podwyżki płac pracownikom miejskim, komisja do spraw ogólnych i skarbowych zaprotestowała przeciwko temu. Na burzliwem posiedzeniu komisji radzieckich, stwierdzono, że płace pracowników miejskich są o 110 procent wyższe od płac robotników w przemyśle włókienniczym. Prócz Łodzi płace pracowników miejskich w Polsce przewyższają płace robotników tylko o 30—40 proc.

Komisje radzieckie uważają, iż płace pracowników miejskich pochłaniałyby cały wpływ z podatków miejskich. Sprawę tę odłożono aż do sporządzenia odnośnej statystyki. (bip)

W sprawie określenia godzin otwierania i zamykania sklepów.

Powołując się na rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu inspektor pracy III okręgu zwrócił się do województwa łódzkiego, o wezwanie władz samorządowych resp. rad miejskich do zmiany przepisów o otwieranie i zamykanie sklepów w myśl powyższego rozporządzenia, przyczem wyjaśnił, że: władze samorządowe, powołane do określenia godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych, w wydawanych przez nie przepisach nie mogą ustanawiać obowiązującej przerwy obiadowej, nawet za zgodą stron interesowanych. Jeżeli zaś poszczególne zakłady handlowe wprowadzą u siebie przerwę obiadową, w czasie której zakład będzie zamknięty, to przerwa ta winna być wliczona do godzin otwarcia zakładu, tak aby czas otwarcia sklepu, wliczając przerwę obiadową, nie przekraczał 10 godzin dziennie.

Inspektor pracy również zwraca uwagę na potrzebę ścisłego przestrzegania i komentowania przepisów par. 7 i 17, gdyż, pod pozorem sprzedaży wody sodowej, lub gazet różne rodzaje sklepów jak owocarnie, sklepy tabaczne, kolonjalne, sklepy cukiernicze itp. nie przestrzegają odpoczynku niedzielnego. Przepisy par. 7 rozporządzenia wykonawczego mogą mieć zastosowania tylko do tych sklepów, które głównie zajmują się sprzedażą do spożycia na miejscu wody sodowej, wód mineralnych i napojów chłodzących, a sprzedaż owoców i słodyczy w tych zakładach jest tylko handlem ubocznym.

Zakłady fotograficzne, w myśl przepisów rozporządzenia wykonawczego z dnia 22 marca 1921 r. w niedzielę i dni świąteczne winny być przez cały dzień zamknięte, co nie jest obecnie dostatecznie przestrzegane. (bip)

Wybory do synodu ewangielickiego.

Dnia 5 czerwca r. b. odbędą się wybory do synodu konstytucyjnego kościoła ewangielicko-augsburskiego Rzeczypospolitej polskiej.

Zapisy odbywają się co dzień od 9—12 i od 2—7 wieczorem, do dnia 38 maja r. b. włącznie w parafjach.

O adnotacje na wyciągach z biura ksiąg stałej ludności.

Związek b. więźniów politycznych zwrócił się z zażaleniem do prezydenta Rżewskiego, że wyciągi z ksiąg stałej ludności wydawane są b. przestępcom politycznym z dawnemi carskiemi adnotacjami, wymieniającemi rodzaj odbytej kary.

Wobec tego, że władze rosyjskie w bardzo wielu wypadkach przestępstwa polityczne uważały za kryminalne przewinienia wobec państwowości rosyjskiej, związek b. więźniów politycznych w specjalnem piśmie domaga się uchylenia tych krzywdzących zarządzeń.

Sprawa ta, po zreferowaniu jej przez prezydenta Rżewskiego na posiedzeniu magistratu, została pomyślnie załatwiona.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, prezydent miasta, jako naczelnik gminy na wniosek i odpowiedzialność stowarzyszenia b. więźniów politycznych uchyla krzywdzącą adnotację w wyciągach b. więźniów politycznych.

Jednocześnie magistrat zwrócił się do prezydenta Rżewskiego z poleceniem opracowania memorjału do ministerstwa sprawiedliwości, ażeby i w innych miastach Rzplitej uchylono te krzywdzące przepisy, które są przeżytkiem dawnych rządów carskich.

Higjena życia codziennego.

Jutro, w niedzielę, dr. Smoleński wygłosi w kinie „Odeon“ o godz. 12-ej min. 30 w południe pogadankę, urządzoną staraniem polskiego Czerwonego Krzyża, p. t. „Hygiena życia codziennego. Wejście bezpłatne.

Pierwszy dzień „Tygodnia Czerwonego Krzyża“.

Dnia 21 maja o godz. 8 rano odegraną zostanie pobudka, obwieszczająca o rozpoczęciu się „Tygodnia“. O godz. 9-ej rano zbiórka w biurze Czerwonego Krzyża (Piotrkowska № 96) członków zarządu komitetu „Tygodnia“ oraz kwestarzy i kwestarek celem wspólnego udania się do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo, odprawione w całem państwie na intencję pomyślnej zbiórki. Z kościoła kwestarze i kwestarki rozejdą się po ulicach miasta. Harcerze i harcerki będą zapisywać na członków t-wa

Odbędą się 3 wielkie zabawy w parkach Poniatowskiego, Staszyca i Sienkiewicza. Należy się spodziewać, że społeczeństwo nasze, zwykle tak ofiarne, nie poskąpi ofiar w „Tygodniu Czerwonego Krzyża“ i że każdy prawy obywatel zapisze się na członka instytucji.

Z Tow. krajoznawczego.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się dla członków towarzystwa krajoznawczego i wprowadzonych gości wycieczka do Dąbrówek. Punkt zborny w przystanku tramwajów zgierskich punktualnie o godz. 10 rano. Żywność należy zabrać ze sobą.

Policja szerzy... oświatę.

Ku wielkiemu naszemu zdziwieniu dowiadujemy się od jednego z współpracowników naszych że policjanci chodzą po sklepach i innych zakładach handlowych (a może i mieszkaniach prywatnych?). przedkładając listy składkowe Polskiej macierzy szkolnej, żądając **wpłacenia takich a takich sum.** Pochwalając w zasadzie ofiary na rzecz tak pożytecznej instytucji, jak „Macierz szkolna“, uważamy jednakże, że nie ma to nic wspólnego z policją, która, chcąc czy niechcąc, występuje tu w charakterze urzędowego inkasenta.

Zresztą, ciekawi jesteśmy, na jakiej zasadzie policjanci (w uniformie, z teką, przy broni) zajmują się zbieraniem ofiar, chociaż by dla najbardziej sympatycznej, ale jednakże prywatnej instytucji.

Jak nam wyjaśnił dany policjant (Nr. 1137) czyni on to na rozkaz swej władzy.

Czyżby?

Z sądów.

Policjant przed sądem.
8 mies. więzienia za zabójstwo.

Sędzia Cynarski rozpatrywał w drodze postępowania uproszczonego sprawę przeciwko Franciszkowi Pawlakowi, wywiadowcy policji w Zgierzu. Sprawa ta przedstawia się jak następuje: W dniu 11 lipca 1921 r. kierownik komisarjatu policji państwowej w Zgierzu wysłał wywiadowcę Pawlaka na miasto, celem dokonania wywiadów. Kiedy Pawlak przechodził ulicą Szlachtuzową, trzech osobników, a pomiędzy nimi Jan Gostkowski, wszczęli z nim bójkę. Pawlak został powalony na ziemię i Gostkowski w tym momencie wyjął mu z kieszeni rewolwer, z którym udał się do komisarjatu, za nim zaś poszedł Pawlak.

W komisarjacie Gostkowski oddał rewolwer dyżurnemu posterunkowemu, Kazimierzowi Fornalczykowi. W trakcie tego wszedł Pawlak, a za nim st. przodownik Zygmunt Wojcikiewicz. Pomiędzy Gostkowskim a Pawlakiem powstała sprzeczka, podczas której ten ostatni chwycił ze stołu rewolwer i wystrzelił bez skutku. Wojcikiewicz złapał Pawlaka za rękę, lecz ten wyrwał ją. W tejże chwili padł drugi strzał i Gostkowski został raniony w prawe udo, przyczem kula przeszła przez pachwinę i poszarpała naczynia udowe. Po kilkunastu minutach Gostkowski umarł. Biegły lekarz sądowy ustalił, że zadana rana należy do niebezpiecznych dla życia. Franciszek Pawlak nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie chciał go zabić i dlatego mierzył w nogi.

Sąd skazał Pawlaka na 8 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, motywując tak łagodny wyrok tem, że zabójstwo dokonano zostało pod wpływem wzruszenia psychicznego.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 20 maja 1922 r.

Problemat przemysłu przetwórczo-węglowego.

W marcu 1921 roku powstało w Warszawie, jako spółka akcyjna „Towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce" i postawiło sobie za zadanie stworzenie w kraju nowoczesnego przemysłu przetwórczo-węglowego. Zanim powiemy, jaka jest istota tego, dotychczas prawie nieznanego u nas, przemysłu, zaznaczamy, że w zamierzeniach wymienionego towarzystwa współdziałają największe banki krajowe np. bank handlowy, bank towarzystw spółdzielczych, bank stołeczny, kredytowy, ziemiański—wszystkie w Warszawie, następnie polski bank przemysłowy we Lwowie, dwa banki poznańskie, syndykaty rolnicze i t. p. instytucje. Kapitał zakładowy towarzystwa, początkowo wynoszący zaledwie 25 miljonów marek, został już we wrześniu tegoż roku powiększony o dalsze pół miljarda i wzrasta wciąż dalej.

Na czem polegają zadania przemysłu przetwórczo-węglowego? Odpowiedź na to, bardzo interesującą dla każdego, kogo zajmują sprawy postępu techniczno-ekonomicznego, dają liczne druki towarzystwa, które rozwija energiczną propagandę na rzecz swoich zamierzeń. Cytujemy poniżej, względnie streszczamy odnośne ustępy z kilku opublikowanych broszur.

Przedewszystkiem należy stwierdzić fakt, że przy spalaniu węgla w zwykłych piecach domowych i fabrycznych wyzyskuje się zaledwie bardzo niewielką część energji cieplnej w nim zawartej. W zwykłych piecach opałowych do 90 procent tej energji marnuje się bezużytecznie, pomijając już ogromne straty, powstające wskutek niewyzyskania różnych cennych pow-węglowych substancji (składniki azotowe i smołowe). Podobnie nieekonomicznem jest spalanie węgla pod kotłem maszyny parowej, która, jak wiadomo, nawet teoretycznie nie jest w stanie zużytkować więcej, niż 14 proc. energji kalorycznej węgla, w praktyce, oczywiście znacznie mniej.

Otóż przemysł przetwórczo-węglowy, na którym notabene, w znacznej mierze wyrosła ekonomiczna potęga Niemiec, rzuca hasło: maximum racjonalizmu ekonomicznego w zużytkowaniu węgla! Droga do tego prowadzi przez częściowe lub całkowite gazowanie węgla przy równoczesnem wyzyskaniu wszystkich jego składników chemicznych. Otrzymuje się tym sposobem węgiel w postaci, w której energja jego i substancja mogą być wyzyskane z możliwie największym pożytkiem, czy to przez rozprowadzanie gazu motorowego lub opałowego.

Oto podstawa teoretyczna, na której nowe towarzystwo, idąc za przykładem Niemiec i zachodu Europy, chce stworzyć nowy, u nas prawie nieznany dotychczas, a potężny przemysł energotyczny, według najnowszych postępów techniki, i z wykluczeniem wszelkich cech gospodarki rabunkowej.

Działalność towarzystwa, której rozwój wymaga, oczywiście dziesiątków lat, kulminować będzie w zakładaniu w odpowiednich punktach kraju centralnych zakładów wszechstronnej przeróbki węgla, opartej na całkowitem jego gazowaniu w piecach generatorowych. Centrale te, łączone siecią przewodów elektrycznych, umożliwiłyby racjonalną elektryfikację kraju najekonomiczniejszym technicznie i najrentowniejszym finansowo systemem. Projekt tej centrali przedstawia z punktu widzenia techniki z pewnością najciekawszy i najróżnorodniejszy z problemów, o jakich kiedykolwiek w Polsce była mowa. Jest to bowiem olbrzymi kompleks instalacji, będących ostatnim wyrazem techniki, organicznie ze sobą związanych i składających się razem pod względem ekonomiki cieplnej, elektrotechniki i chemji, na możliwie najdoskonalszy i zarazem naturalny system zużytkowania węgla.

Potężna baterja specjalnych pieców generatorowych, przerabiająca rocznie 500 tysięcy ton węgla, produkować będzie półtora miljarda metrów sześciennych gazu, który oczyszczony z zawartej w nim smoły i amoniaku, poruszać ma za pomocą motorów gazowych, budowanych już dzisiaj w ogromnych rozmiarach, centralę elektryczną o sile 90,000 koni czyli około 60,000 kilowatów.

Zadaniem tej elektrowni będzie elektryfikacja kopalń, fabryk i gmin w Zagłębiu węglowem oraz powiatach okolicznych, a nadto pewnych linjach kolejowych. Ten system generator — motor gazowy — dynamomaszyna, dobywa z węgla, przy racjonalnem uregulowaniu zużytkowania ciepła, największy efekt pracy, przewyższający według dokładnych obliczeń o 30 proc. zwykłą gospodarkę parową.

Dla całkowitego wyzyskania energji elektrycznej, włączona zostanie do powyższego kompleksu fabryka elektrotechniczna, mianowicie zakład dla elektrolizy soli, zwykłej i potasowej, produkującej chlor i chlorany, wapno chlorowe, ług sodowy i potasowy oraz wodór komprymowany — wszystko artykuły pierwszorzędnej wartości. Amoniak przerabiany będzie w specjalnym zakładzie na kwas azotowy, ważny dla wielkiego przemysłu chemicznego, a pośrednio i dla rolnictwa. Wreszcie ze smoły węglowej robić się będzie oleje motorowe i te wszystkie cenne związki, które są podstawą przemysłu barwnikowego farmaceutycznego i t. d.

Z powyższego wynikają jasno korzyści ekonomiczne, które winien ze sobą przynieść należyty rozwój przemysłu przetwórczo—węglowego. Przedewszystkiem sprowadzi on stanowczy przewrót w metodach ogólnej gospodarki węglowej w kierunku znacznej oszczędności, a to przez ekonomizację metod produkcyjnych wogóle zaś przez elektryfikację w szczególności, i co z tego wynika przez zaoszczędzenie środków transportowych.

Następna korzyść i rozpowszechnienie gazu opałowego i motorowego oraz prądu elektrycznego na szerokich przestrzeniach kraju, co dotychczas jest przywilejem wielkich miast, oraz możliwość przeprowadzenia elektryfikacji wogóle wszelkich, nadających się do tego urządzeń. Dalej: taniości olejów motorowych i rozpowszechnienie ich we wszelkich dziedzinach przemysłu i rolnictwa zamiast coraz bardziej brakującej benzyny. Wreszcie: nawozy azotowe będą miały wybitne znaczenie dla zintensyfikowania rolnictwa, a właśnie amoniak węglowy może być u nas, ich źródłem najtańszem.

W świetle wyłożonych powyżej zasad racjonalnej gospodarki węglowej nie trudno dojść do przekonania, że stworzenie u nas przemysłu przetwóczo - węglowego jest koniecznością gospodarczą. Z natury rzeczy musi to być koniecznie i może być jedynie przemysł wielki, jak zresztą zamierzono. Jeżeli jednak chodzi o społeczną stronę projektu, to przedstawia się on ujemnie ze względu, na faktycznie monopolistyczny i zarazem prywatny charakter przedsiębiorstwa. Tego rodzaju przedsiębiorstwo, jako mające wybitnie ogólnogospodarcze znaczenie, powinno bezwzględnie być przedsiębiorstwem państwowem.

Stanisław Lauterbach.

Ceny na rynku bawełnianym w Anglji.

Nastrój na rynku nieco się poprawia, na co głównie wpływają okoliczności zewnętrzne, naogół pomyślniejsze dla interesów handlowych. Na sytuacji odbija się korzystnie zarówno podrożenie srebra, jak istotne ustalenie stosunków wymiany i handlu w ośrodkach wschodnich i Dalekiego Wschodu i wreszcie poczynione w budżecie ustępstwa dla płacących podatki.

Trudno ocenić ostateczny wynik wzrostu cen bawełny, jeżeli wzrost się ustali. Optymiści twierdzą, że wpłynie na rozwój handlu, że kupcy przybędą pod wpływem obawy przed zwyżką cen artykułów wykończonych. Czego się można spodziewać jednakże, jeżeli jest prawdą, że ceny już dosięgły granicy, której przekroczyć nie mogą kupcy, zaopatrujący rynki wschodnie i inne? W takim razie podrożenie surowca wpłynie z pewnością na ograniczenie dalszych operacji. Zmiany w cenach surowca poddadzą kwestję cen surowej próbie, której wyniki wywołują żywe zainteresowanie.

Indje domagały się przyjęcia zamówień na tkaniny po cenach mniejwięcej z przed dwuch lub trzech tygodni. Proponowano znaczną ilość takich interesów. Mówiono, że Kalkutta i Bombaj czyniłby zakupy w dalszym ciągu, gdyby ceny towarów nie wzrosły znacznie. W niektórych wypadkach płacono nieco wyższe ceny; a ta podwyżka łącznie z ogólną zniżką kosztów produkcji, która czyni dalsze postępy (nie licząc bawełny) umożliwia producentom uniknięcie strat (przynajmniej w dawniejszych rozmiarach), a nawet osiągnięcie częściowego zysku. Z drugiej strony, niektórzy fabrykanci zgadzali się pod naciskiem na dawne ceny w celu utrzymania fabryk w ruchu.

Sytuacja była niepewna, a obecnie prawdopodobnie niepewność wzrośnie bardziej wskutek podrożenia surowca.

Dokonywano tranzakcji na tkaniny i przędze, stosunkowo w niewielkich rozmiarach, niewystarczających nawet do utrzymania obecnej organizacji produkcji fabrycznej. Póki będą takie warunki, nie może nastąpić stanowcza poprawa cen, bez względu na to, czy producenci osiągają zysk, czy nie.

W niewielkich ilościach kupowano dla Kalkutty i Bombaju szare szyrtyngi, cienkie towary bielone.

Zdarzało się, że wielkie ilości tkanin do farbowania były przedmiotem zapytań, a także zamówień.

Ameryka połudn. i niektóre z rynków kontynentalnych wykazują pewne ożywienie, jest też pewien ruch w handlu wewnętrznym.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4050—4015
Franki bel. 538.
Franki fr. 370.25
Funty 18025.
Marki niem. 13.85.

Czeki i wpłaty.

Belgja 340.50
Berlin 13.75
Budapeszt 5.40
Gdańsk 13.85
Londyn 18050—18175.
Nowy Jork 4065.
Drobne dolary 3960
Paryż 373.75—372.50
Praga 79.25
Szwajcarja 772.
Wiedeń 42.75

Listy zastawne.

Miljonówka 1500.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270—265.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 55—54.
5 proc. oblig. m. Warszawy 255.

Akcje.

Bank Dyskontowy 5400.
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3350—3450
6-ej emisji 3200—3300.
Cukier 33000.
Drzewo 1600
Lilpop 3550.
Ostrowiec 7250.
Rudzki 2450.
Starachowice 5700—5650.
Borkowski 1510.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4060.
Franki 380.
Funty 18300.
Marki niem. 13.85.
Ruble złote 204000.
Ruble srebrne 1240.
Bilon srebrny 580.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 19 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4025, w żądaniu 4050.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4000, w żądaniu 4050.
Franki belgijskie (got.). — w placeniu 338, w żądaniu 339.
Franki belg. (czeki) — w plac. 339, w żądaniu 341.
Franki franc. (got.). — w placeniu 371, w żądaniu 372.
Franki franc. (czeki) — w plac. 370 w żądaniu 374.
Funty angielskie (got.) — w placeniu 18025, w żądaniu 18075.
Funty angielskie (czeki)— w placeniu 18.050, w żądaniu 18.200.
Korony austr. (czeki)— w plac. 0.42 i pół, w żądaniu 0.43 i pół.
Korony czeskie (got.). — w placeniu 78, w żądaniu 79.
Kor. czeskie (czeki) — w placeniu 77, w żądaniu 79.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 13.75, w żądaniu 14.—.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 13.65, w żądaniu 13.90.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
6 proc. obligacje m. Łodzi—w plac. —, w żądaniu 86.
Miljonówki w plac 1500, w żąd. 1600.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania giełdy nieurzędowej w m. Łodzi wykazały tendencję mocniejszą dla walut zachodnich. Obroty były niewielkie.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 4040—3995.
Mk. niem. 14—13.85.
Berlin czeki 13.80.
Wiedeń czeki 0.43
Franki franc. 369.
Franki szwajc. 790—780.
Franki belg. 338.
Funty 18000.
Kor. austr. 0.47.
Korony czeskie 80—77.50
Liry 215.
Leje rum. 27.
Miljonówki 1550.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 18 maja (Telegr. własny „Gł. Polsk."). Przy zamknięciu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska 7.20, czek na Warszawę 7.25.
Dolary 296—297.
Funty 1325—1335.
Franki 27,20—27.30.
Guldeny holenderskie 115.75—116.25

Zamknięcia giełdy berlińskiej.

BERLIN, 18 maja. (T.wł. „Gł. Pol.").

Marki polskie 7.25—7.30.
Dolary 297—299.
Funty 1325—1335.
Franki franc. 27,20—27.30
Guldeny holenderskie 115.75—116.25

Bawełna.

BREMA, 18 maja. Bawełna o godz. 1-szej 141.50, o 6-ej 143.50.

LIVERPOOL, 18 maja. (Pat). Hav. Bawełna. Na czerwiec 1180, na sierpień 1169, na wrzesień 1160, na listop. 1146, na grudzień 1141, na luty 1923 r. 1129, na marzec 1923 r. 1125, na kwiecień 1923 r. 1119.

NOWY JORK, 18 maja. (Pat). Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 18000. Dowóz do portów Pacyfiku 8000. Targ miejscowy middling 21.65. Tendencja stała. Targ terminowy: maj 21.38, czerwiec 20.78, lipiec 20.58, sierpień 20.25, wrzesień 20.12, październik 20.17, listopad 20.12, grudzień 20.08, styczeń 1923 r. 19.95, luty 1923 r. 19.90.

Nieurodzaj bawełny.

LONDYN, 19 maja. (Pat). Z Kairu donoszą, że tegoroczne zbiory bawełny zagrożone są z powodu niesłychanej posuchy.

Komunikat.

Związek zawodowy pracowników krawieckich Dzielna № 50, zawiadamia swoich członków, że w niedzielę 21 b. m. o godz 3 p. p. odbędzie się ogólne roczne zebranie. Członkowie zalegający w składkach tracą prawo głosu.

028—1 ZARZĄD.

Z okazji 2-ej rocznicy zgonu b. p. Ludwika Wilczyńskiego składa na dom Sierot Północna 88

Mk. 3000

036—1 M. I. Breskin.

Tętno chwili.

Jedna z wielu.

(Słowo pośmiertne).

Przepowiednie, proroctwa i przewidywania najsprytniejszych dziennikarzy i polityków nie sprawdziły się zupełnie...

Nie było żadnego rozbicia, zerwania i pęknięcia, a prosta, zwykła śmierć — z wyczerpania, z niemocy, z braku energji życiowej.

Niektórzy twierdzą, że tak nagłą a cichą śmierć spowodowała jakaś tajemnicza słabość, odziedziczona po przodkach, i że tak obciążeni rodzice nie powinni robić eksperymentów, gdyż, prócz nowych ofiar, nic dobrego i pocieszającego z tego nie będzie...

Może dlatego właśnie nikt nie rozpacza i nie ubolewa nad świeżą mogiłą tej najmłodszej „pociechy", a którzy skwapliwie rozglądają się dookoła, czy nie ukaże się gdzieś jakaś nowa bogini, któraby pragnienie ułudy jeszcze wspanialszym mirażem zaspokoiła...

My jednakże, gwoli ścisłości historycznej, podamy garść szczegółów z krótkiego, lecz barwnego jej życia.

W księgach historycznych rodowód i pochodzenie nieboszczki będą w ten sposób opisane:

— „Wnuczka Wojny i Imperjalizmu, siostra Nędzy i Kryzysów, urodzona w Boulogne — z ojca anglika, a matki... panny Fr., przez niego zgwałconej (imię jej znane, lecz ze względu na szlachetnych przodków i niektórych bliskich krewnych — nie wymieniamy!) ochrzczona i do ksiąg urzędowych zapisana w Cannes, jako — Konferencja Genueńska! Brać dziennikarska natomiast, w zależności od wieku, temperamentu i potrzeb osobistych, nie oszczędziła jej przezwisk i epitetów — zarówno pieszczotliwych, jak i złośliwych...

A więc: Genua (dla skrócenia nazywano ją tak) — to narodziny Pokoju, to rada familijna u wezgłowia umierającej Europy, to konsyljum lekarskie, to — grób dla Wersalu; Genua — to jarmark polityczny i giełda wszechświatowa, to — dom schadzek (Rapallo) i pułapka na... Francję... i t. d. coraz bardziej pretensjonalnie, mistycznie, alegorycznie i symbolicznie...

Ta wszechmogąca i pstra Genua, mocą jakąś nadprzyrodzoną, a może siłą suggestji p. Ehrenberga, w pewnej chwili znalazła się nawet nad... Adrjatykiem! A gdy — bez huku, trzasku i sensacji — zgasła cicho i nagle, wszyscy pośpiesznie odwrócili się od niej... i szukają na mapie — Hagi...

— — — — — — — —

Zupełnie ściśle: Le roi est mort — vive le roi! Zebranie uchwaliło zwołać jeszcze jedno zebranie.

Ale, jak to słusznie zauważył sprytny i oszczędny p. Cziczerin, przy wyborze miejsca trzeba się liczyć z walutą danego kraju, bo wszak w budżetach państwowych wypadnie zarezerwować poważny bardzo wydatek na... konferencje, których będzie jeszcze dużo — bardzo dużo, więcej bodaj, niż mamy ładnych miejscowości i stolic w Europie...

Narazie jednakże największą z tej konferencji korzyść miało — samo miasto Genua. Szłoby więc o sprawiedliwą repartycję wydatków i korzyści z tych dyplomatycznych zjazdów...

Możeby tak nasze ministerstwo spraw zagranicznych postarało się o to, by najbliższa konferencja odbyła się — w Warszawie.

Tu nie o honory chodzi. Byłby to istotnie wielki sukces — może nawet jedyny — nie tylko dyplomatyczny, ale i gospodarczy: oszczędzilibyśmy sobie kosztów wyjazdu, a inni dyplomaci zostawiliby u nas swoje funty, franki i korony...

Pośpieszmy się z tem, póki nas nie wyprzedzi — Benesz, lub chytry Cziczerin, który tą drogą może najłatwiej nawiąże „stosunki handlowe" z Zachodem...

As.

Ostatnie obrady konferencji.

Przebieg plenarnego posiedzenia.

GENUA, 19 maja. (Pat.) — Dzisiejsze plenarne posiedzenie odbyło się w przepełnionej sali San Giorgio. Trybuny dziennikarskie przepełnione. Zainteresowanie wywołane jest raczej oczekiwaniem możliwych incydentów, niż przebiegiem posiedzenia. Incydent wywołali Cziczerin i Galwanauskas. Wśród delegatów sowieckich zasiada zamiast Joffego Horowski. Wbrew wczorajszym wersjom prasy włoskiej Benesz nie wyjechał i jest na sali.

Rozmowa jego z Bratianu przed posiedzeniem zwraca uwagę. Posiedzenie zaczęło bez Lloyd Georgea, który się spóźnił o pół godziny. Przyszedł on już po przyjęciu porządku dziennego i exposé Collorata.

GENUA, 19 maja. (Pat.) — Posiedzenie końcowe konferencji genueńskiej rozpoczęło się dziś rano. Sala obrad przepełniona. Aż do chwili otwarcia obrad Lloyd George nie zjawił się. Natomiast wszystkie inne delegacje przybyły zawczasu. Barthou wprowadził delegację francuską. Rosjanie i niemcy przybyli punktualnie. Porządek dzienny jest następujący:

1) Zatwierdzenie protokułu drugiego plenarnego posiedzenia.

2) Przedłożenie uchwały trzeciej komisji gospodarczej.

3) Przedłożenie uchwały komisji pierwszej politycznej.

4) Przedłożenie sprawozdania komisji badań mandatów.

5) Przedłożenie projektu uchwały w sprawie konferencji sanitarnej międzynarodowej w Warszawie.

6) Przedłożenie wniosku w sprawie prac Czerwonego Krzyża w czasie pokoju.

O g. 9-ej min. 15. Facta otworzył obrady. Zaraz po przyjęciu protokułu drugiego plenarnego posiedzenia zabrał głos prezydent komisji gospodarczej Collorat, ażeby złożyć sprawozdanie o pracach komisji. Collorat, oświadczył: Chciałbym wyrazić podziękowanie dla rozsądnego wnioskowania tych mężów stanu, którzy pracowali w tej komisji. Byli oni zdania, że nie jest pożytecznem zbywać Europę górnolotnemi formułkami i teorjami. Następnie Collorat przedstawił **najważniejsze przyczyny zaburzeń równowagi gospodarczej w Europie.**

Komisja gospodarcza wskazała na znaczenie produkcji przy odbudowie Rosji.

Kwestja surowców jest najważniejszem zagadnieniem. Komisja znalazła wytyczne dla rozwiązania kwestji surowców. Co do kwestji wymiany towarów nie ulega wątpliwości, że odnowienie dróg handlowych w Europie jest jednym z pierwszych warunków odbudowy Obecnie stosunki dadzą się wytłomaczyć utworzeniem zapór dla handlu. Wszędzie handel jest pod kontrolą, jest to szkodą dla całego świata. Jest najwyższy czas, ażeby **wrócić do dawnej gospodarki.**

W dalszym ciągu Collorat wskazał jak bardzo delegaci różnych krajów odczuwają doniosłe znaczenie chwili obecnej.

Pożegnalne przemówienie ministra Facty.

GENUA, 19 maja (Pat.) — Prezydent Facta przy końcu posiedzenia oświadczył:

Doszliśmy do końca prac. Pozwolę sobie wyrazić wdzięczność dla wszystkich delegatów zebranych tu z całej Europy. Muszę wyrazić zadowolenie z powodu życzeń, wystosowanych pod adresem Włoch. Naród włoski przyjął życzenia z radością i wdzięcznością.

Następnie prezydent zaznacza, że jak na poprzednich posiedzeniach były przyjęte uchwały komisji finansowej i transportowej, tak i uchwały komisji gospodarczej zostały przyjęte, co należy powitać z radością. Muszę jednak stwierdzić, że te wszystkie uchwały miałyby tylko teoretyczną wartość, gdyby przedtem nie rozwiązano kwestji zasadniczych, dotyczących Europy i gdyby nie doprowadzono ogólnych warunków gospodarczych Europy do normalnego stanu. Słusznym jest pogląd konferencji, że zasadniczem zagadnieniem jest

powrót Rosji do normalnego trybu życia gospodarczego Europy.

Czas trwania konferencji, był zbyt krótki, ażeby sprawę tę ostatecznie załatwić. Nie znaczy to jednak, że konferencja nie spełniła zadania, bowiem prawdą jest, że **znaleźliśmy punkty styczne między ideami zachodu a Rosją oraz poznaliśmy, co nas różni.**

Zdecydowaliśmy się kontynuować pracę aż do osiągnięcia rezultatu.

W Hadze będziemy tylko w dalszym ciągu obradować nad kwestjami zapoczątkowanemi w Genui.

Jeżeli Genua nie mogła spełnić całego dzieła, to **w każdym razie zainaugurowała zebranie.** Wszystkie państwa, które jeszcze wczoraj były skutkiem wojny rozdzielone, ugruntowały nową politykę Europy. Włochy starały się utrzymać pojednawczy charakter konferencji. Charakter pokojowy, który Włochy starały się nadać konferencji, musi wycisnąć swoje piętno na politykę Europy. Układ pokojowy, jakkolwiek tymczasowy i ograniczony wychodzi z Genui i **niesie na cały świat słowa pokoju,** tego pokoju, który jest najgorętszem życzeniem wszystkich narodów.

Prezydent Facta kończy swe przemówienie: „Imieniem króla włoskiego, rządu i narodu włoskiego pozdrawiam wszystkich obecnych tu delegatów państw, dziękuję za cenną ich współpracę i z całego serca życzę wszystkim reprezentowanym tu narodom pomyślności.

Jeszcze próby wichrzycielskie Litwy.

GENUA, 19 maja. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu podczas dyskusji nad układem o nieatakowaniu wystąpił Galwanouskas z oskarżeniami przeciwko Polsce, przeciwko akcji gen. Zeligowskiego, pogwałceniu układu suwalskiego oraz z powodu narzucenia Litwie przez Polskę siłą warunków, stanowiących o dalszym bycie Litwy. Galwanouskas powtarzał zarzuty, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej. Prezydent **Facta przerwał mu dowodząc, że sprawy tej niema na porządku dziennym.** Galwanouskas tłomaczył, że ma to związek ze sprawą o nieatakowaniu. Prezydent Facta stwierdza, że ponieważ zastrzeżenia te są znane i wniesione do protokułu komisji politycznej, wobec tego prosi Galwanouskasa o niepowtarzanie zarzutów. Skirmunt w odpowiedzi stwierdza, że **Polska nie chce nikogo napadać,** że nikomu z jej strony nie grozi niebezpieczeństwo, że w Polsce panuje tendencja pokojowa i że **gotowa jest nieporozumienia z Litwą rozstrzygnąć na drodze pokojowej.**

Lloyd George o sytuacji.

PRAGA, 19 maja. (Pat). Czeskie biuro prasowe donosi z Genui: W rozmowie ze specjalnym korespondentem „Daily Expressu" oświadczył Lloyd George: Anglja nie ustanie ani na chwilę w popieraniu z całej siły dzieła, zapoczątkowanego w Genui. **Włochy i W. Brytanja wytknęły sobie wspólne cele.** Fakt, że konferencja genueńska będzie kontynuowana w innej formie, jest niesłychanie doniosły, zwłaszcza jeśli się zważy, że w Genui napotykano się ustawicznie na ciężkie trudności, które zagrażały przerwaniem obrad. Lloyd George oświadczył, że poraz pierwszy w dziejach doprowadzony został do skutku doniosły pakt pokojowy w Europie wschodniej. Doniosłość tego porozumienia ocenić mogą jedynie ci, którzy wiedzieli, ile eksplozyjnego materjału było nagromadzonego w Europie wschodniej. Konferencja genueńska będzie kontynuowaną w Hadze w atmosferze bardziej sprzyjającej utrzymaniu pokoju. Na zapytanie, czy Anglja po skończeniu konferencji genueńskiej nie zamierza pozostać zdala od spraw Europy, Lloyd George oświadczył, że Anglja nie ma tego zamiaru i że byłoby to zresztą rzeczą niemożliwą.

Przemówienie Rathenau'a.

BERLIN, 19 maja. (A. W.) — Min. spr. zagr. Rathenau na końcowym posiedzeniu konferencji genueńskiej wygłosił przemówienie, dotyczące głównie spraw ekonomicznych. Zadłużenie państw europejskich jest, zdaniem mówcy, stosunkowo większe niż ich zdolność wytwórcza. W położeniu tem znajdują się wszystkie państwa z wyjątkiem Ameryki, która wobec żadnego z państw nie posiada długów i bez której udziału gospodarcza odbudowa Europy jest mrzonką. Zadłużenie państw europejskich wykazuje, że w ciągu 10 lat państwa będą musiały więcej oszczędzać niż wydawać. Omawiając następnie kwestję rosyjską wskazuje Rathenau, że jednym z najważniejszych wyników konferencji genueńskiej jest zbliżenie wielkiego narodu rosyjskiego do wielkich narodów zachodnich.

Ameryka zainteresuje się Europą.

WASZYNGTON, 19 maja (Pat.) — Harding, przemawiając w izbie handlowej powiedział m. in.,

że jego rząd nie zamierza trzymać się na uboczu i zdala od Europy.

Stany Zjednoczone muszą najpierw u siebie wszystko uporządkować, zanim obradować będą z państwami europejskimi nad wielkiemi zagadnieniami.

Mam nadzieję oświadczył w końcu Harding, że nasza flota handlowa tak się rozwinie, że nasze produkty będą szły do wszystkich części świata pod flagą amerykańską.

O udział Ameryki.

GENUA, 19 maja (Pat) — Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej przedstawiciel Włoch oznajmił, że rząd włoski wysłał odpowiedź na telegram Hughesa na co otrzymał od rządu amerykańskiego nowe oświadczenie, według którego **Stany Zjednoczone zastrzegają sobie decyzję** do wzięcia udziału w konferencji rzeczoznawców w Hadze.

Lloyd George w Paryżu.

PARYŻ, 19 maja (Telegr. wł. „Głosu Polskiego") Lloyd George przybędzie w sobotę rano do Paryża i zatrzyma się do niedzieli wieczora. Podczas swego pobytu odbędzie Lloyd George z Poincaré'm dwukrotnie konferencję.

Do Londynu przybędzie Lloyd George w poniedziałek.

Uroczyste powitanie premjera angielskiego.

LONDYN, 19 maja (AW.) Przyjazd Lloyd George'a do Londynu obchodzony b ę d z i e uroczyście. Członkowie stronnictwa rządowego w izbie gmin i w izbie lordów zaproszeni są do wzięcia udziału w powitaniu premjera, który jak zaznaczono w zaproszeniach, mężnie i wytrwale walczył w Genui. W czwartek Lloyd George złoży w izbie gmin sprawozdanie z przebiegu konferencji genueńskiej.

Śniadanie na cześć prasy jugosłowiańskiej.

GENUA, 19 maja (Pat.) — Szef biura prasowego włoskiego ministra spraw zagr. Gianini wydał dziś śniadanie na cześć biura prasowego jugosłowiańskiego min. spraw zagranicznych i dziennikarzy jugosłowiańskich. W śniadaniu tem wzięli udział przedstawiciele prawie całej prasy włoskiej.

Ze sportu.

Victorja Žižkov — Wojskowy Klub Sportowy 9 : 2.

Wczorajszy mecz Victorja-Žižkov — Wojskowy Klub Sportowy zakończył się sensacyjną klęską naszych sportowców. Czesi odrazu opanowali boisko i już w pierwszych 10 minutach zdobyli cztery goale, głównie dzięki haniebnej grze bramkarza wojskowego, który stał w bramce jak manekin i przepuszczał z powodzeniem wszystkie niemal strzały.

Później miał on szczęśliwsze momenty, bronił pięknie choć niepewnie. Tak wysoka przegrana jest jednak bezwzględnie jego winą. Wojskowi grali ambitnie, Stopa, Misiński i sobolta, ulubieniec tłumów, robili co mogli — niestety bez treningu, zgrania i techniki nic uzyskać nie można.

O czechach właściwie można powiedzieć, że zawiedli nasze oczekiwania. Kto widział Spartę i Slavię, zdziwi się, że drugie miejsce po nich zajmuje taka drużyna jak Victorja-Žižkov. Możliwe, że pięciu graczy rezerwowych osłabiło siłę drużyny, nie zdradza ona jednak prócz solowej techniki prawego łącznika i środka pomocy świetnych i nigdy niezapomnianych znamion gry mistrzów czeskich.

Sędziował kulturalnie p. kpt. Jacheć. W sobotę grają czesi raz jeszcze z „Koroną".

Teatr i muzyka.

)(**Przyszła dyrekcja teatru miejskiego.** Sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora teatru miejskiego została załatwiona w ten sposób, iż dyrekcja teatru miejskiego spoczywać będzie w rękach pp. Zelwerowicza i Barwińskiego (Lwów). W Łodzi stale prowadzić teatr będzie p. Barwiński, zaś p. Zelwerowicz będzie dojeżdżał i kierował reżyserją wspólnie z p. Barwińskim. (bip)

Nauka, a pacyfizm.

—o—

W „Neues Wiener Journal" zamieszcza prof. dr. A. Einstein następujący artykuł:

Jeżeli w toku historji rozwój umysłowy ludzkości zatrzymywał się i nawet cofał wstecz, to winna temu była wojna.

Wojna nietylko odbiera pracownikowi umysłowemu zewnętrzne i wewnętrzne warunki niezbędne dla jego pracy, nietylko zmusza go do uczestniczenia w dziele zniszczenia i nienawiści, ale pozbawia go także współpracy uczonych innych narodów, co jest warunkiem pierwszorzędnego znaczenia dla wszelkich dociekań naukowych i filozoficznych.

Z tego więc powodu, a także dlatego, że każda wojna jest powodem upadku tak moralnego jak i ekonomicznego, każdy człowiek o pewnej kulturze i rozwoju umysłowym powinien być pacyfistą.

Dowody tego znajdziemy w historji naturalnie tylko wtedy, gdy będziemy kierowali się nie ilością, a wartością ludzi wybitnych.

Jaki jest wpływ nauki na rozwój idei pacyfistycznej?

Trzeba przeczuć, że w tym kierunku wpływ uczonych był bardzo niewielki. Nauka, która powinna tu w pierwszym rzędzie działać — nauka historji nic zupełnie nie uczyniła. Można nawet twierdzić, że działała ona nawet wprost w przeciwnym kierunku; ostatnia wojna pokazała nam historyków, którzy z całem przekonaniem i zapałem brali udział w manifestacjach militarystycznych i szowinistycznych. Jest to objawem do pewnego stopnia pocieszającym, że w innych dziedzinach nauki rzecz się miała inaczej. Można to było specjalnie stwierdzić u przyrodników.

Z powodu ogólno ludzkiego przedmiotu tych studjów, z powodu niezbędnej współpracy wszystkich narodów świata w tym przedmiocie, przedstawiciele i zwolennicy nauk przyrodniczych są w większości wypadków pacyfistami. Tak samo odnoszą się do tej kwestji ekonomiści, gdyż uważają wojnę za skutek niedoskonałego ustroju społecznego.

Ale najważniejszem zadaniem nauk przyrodniczych w tym procesie historycznym nie jest jedynie rozwiązanie zagadnień czysto naukowych; o wiele ważniejszą jest materjalna i praktyczna strona tych studjów.

Odkrycia, które zawdzięczamy przyrodnikom jednoczą w jaknajszerszem znaczeniu tego słowa wszystkie narody świata. Z tego powodu i powodu wynalazków natury czysto wojskowej wojna ostatnia nabrała swego wszechświatowego uznania.

Nietylko tego rodzaju krwawe próby, jak ostatnia wojna, ale i zamienie powinno skłonić ludzi do stworzenia takiego porządku rzeczy, który uniemożliwiłby wojnę. E.

Planeta Mars.

Gdy Peary i dr. Cook odkryli biegun północny, a Chackleton południowy, gdy Chiny i wszystkie wyspy są dokładnie zbadane, następiła kolej Marsa. Mars jest naszym najbliższym sąsiadem. Jest on koloru czerwonego i w starożytności już nosił imię boga wojny, Marsa.

Projektowana jest budowa kolosalnego teleskopu, który zbliży planetę na dystans dwóch kilometrów i pozwoli gruntownie zbadać jej powierzchnię. Przekonamy się wtedy czy nasze przypuszczenia co do kanałów Marsa miały jakąś podstawę i ujrzymy nareszcie jego mieszkańców o ile naturalnie istnieją.

Profesor uniwersytetu harwardskiego Dawid Todd odkrył w którejś z chilijskich kopalni studnię niezmiernej głębokości i studnię owa, ma zamiar zużytkować dla ustawienia teleskopu, który będzie w średnicy liczył 12 metrów.

Soczewki owego teleskopu nie będę ze szkła, gdyż szlifowanie takowych przedstawiałoby nieprzezwyciężone trudności; soczewkę zastąpi rodzaj zbiornika napełnionego rtęcią.

Gdy owej masie rtęci nada się równomierny ruch obrotowy, będzie ona tworzyła możliwie doskonałe wklęsłe zwierciadło.

Przy pomocy tego zwierciadła będzie można w każdej chwili fotografować powierzchnię planety i powiększać zdjęcia 25 miljonów razy.

To znaczy, że powierzchnia Marsa, która oddalona jest od nas o 560 miljonów kilometrów, będzie mogła być badana z odległości mniej więcej 2 kilometrów. Jakkolwiek, narazie wielu uczonych wątpi czy uda się ów teleskop zcałą, w takich wypadkach niezbędną precyzją zbudować, to jednak naszem zdaniem nie należy zaniedbać niczego, by plan ów mógł być wykonany.

Pozatem należy czekać cierpliwie roku 1922, gdy Mars będzie się znajdował blisko ziemi.

O ile by na Marsie istniały jakieś istoty obdarzone inteligencją, będziemy mogli się z niemi porozumieć.

Aby się porozumieć posiadamy w czasach obecnych tyle sposobów, że chyba jeden z nich będzie można zastosować i do mieszkańców Marsa.

Tołstoj, muzyka i artysta.

Tołstoj był zdeklarowanym zwolennikiem i wielbicielem rosyjskich chórów śpiewaczych. Często zapraszał także do swego majątku zespoły śpiewacze ukraińskie, które w niczem nie ustępują rosyjskim.

Tołstoj podziwiał szczerość i siłę uczucia, wyrażającą się w każdej prawie produkcji tych zespołów.

Żaden operowy chór nie może się z niemi porównać, tak co do wybitnej piękności głosów, jak i artystycznego wykonania utworów muzycznych najrozmaitszych odcieni.

Tołstoj był zdania, że zadanie artysty polega na wyrażeniu za pomocą muzyki uczuć słuchacza, na spotęgowaniu ich i na spopularyzowaniu utworów muzycznych pośród najszerszych mas ludu.

Chóry rosyjskie w zupełności odpowiadają tym wszystkim wymaganiom. Uważał on, że piękno we wszelkiej postaci niezbędne jest dla szczęścia ludzkości, że muzyka powinna uszlachetniać nasze uczucia, że powinna wznosić nasz umysł i duszę ponad szarzyznę codziennego życia i codziennych trosk.

Wypełniając te wszystkie zadania muzyka byłaby również niezbędną dla ludzkości jak nauka i tak samo przyczyniałaby się do rozwoju kultury i postępu.

Wiele lat przed śmiercią Tołstoj przewidział i przepowiadał przewrót ekonomiczny świata. Położenie pracowników umysłowych i artystów w tym nowym świecie wydawało mu się dosyć niepewnem, i dlatego twierdził, że jeżeli artysta spożywa chleb, produkowany przez lud, to jest on moralnie obowiązany dać ludowi wzamian strawę duchową w postaci dla ludu przystępnej i odzianej w możliwie artystyczną szatę.

Artysta powinien uświadomić sobie, wywodzi dalej Tołstoj, że pożyteczniej jest tworzyć rzeczy nieskomplikowane i łatwo dla mas ludowych dostępne, niż symfonje i dramaty filozoficzne.

W pierwszym wypadku miljony ludzi odczują radość i estetyczne zadowolenie, tak niezbędne w szarzyźnie ich istnienia, gdy natomiast w drugim— kilkaset inteligentów będą obojętnymi i krytycznie usposobionymi słuchaczami. Sztuka dostępna dla wszystkich jest bez granic i daje prawdziwe szczęście słuchaczom i zadowolenie twórcy.

Kiedyż posiadać będziemy artystów tworzących dla ludzkości całej, a nie dla niewielkiej garstki swych współbraci w inteligencji i kulturze? E.

Walka z drożyzną.

Jak wyobrażają ją sobie przedstawiciele różnych obozów?

W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej odbyła się konferencja ze współudziałem przedstawicieli kooperatyw spożywczych związków zawodowych i instytucji społecznych w sprawie walki z drożyzną. Przewodniczył ławnik Wilczyński, województwo reprezentował zastępca wojewody, radca Łyszkowski.

Współudział w konferencji telegraficznie zapowiedzieli członkowie nadzwyczajnego komitetu walki z drożyzną poseł Bobrowski, oraz prezydent m. Krakowa p. Szlajcher.

Po referacie, wygłoszonym przez przedstawiciela nadzwyczajnego komisarjatu, w którym zaznajamia zebranych, że rząd udzielając kredytu kooperatywom, zmierza do wprowadzenia handlu mięsem z wyłączną pomocą instytucji współdzielczej, zabiera głos ławnik Wilczyński, który oświadcza, że

kredyty, które rząd udzieli kooperatywom są to półśrodki,

które drożyzny nie powstrzymają. Jako przedstawiciel magistratu godzi się na proponowaną pomoc rządu i oświadcza, że magistrat w tej akcji chętnie z rządem współdziałać będzie.

Przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych Rapalski dowodzi, że akcję, którą zainicjował rząd w sprawie zwalczania drożyzny, nietylko nazwać można półśrodkiem, lecz

jest to fikcja walki, jest to zabawka w urzędy

i powiększanie nadzwyczajnych komitetów. Mówca nie wierzy, aby akcja komitetu do walki z drożyzną mogła wpłynąć na obniżanie cen produktów, gdyż zakreślony program komitetu wskazuje na to, że nie dociera on do głównych przyczyn zła, mianowicie do producentów, którym i nadal pozostawia się wolną rękę w śrubowaniu cen. Przez udzielenie pół miljarda kredytu kooperatywom, polepszy się tylko stan finansowy kooperatyw, lecz drożyzna może się jeszcze wzmódz, gdyż przybędzie więcej hurtowych kupców, a tem samem wzrośnie popyt na zboże. Należy aby

rząd zapewnił sobie wpływ na producenta,

a tem może być jedynie racjonalnie przeprowadzony sekwestr wszystkich ziemiopłodów.

Uzasadniając w dłuższem przemówieniu skutki wolnego handlu i dalsze jego następstwa, oraz konieczność wprowadzenia sekwestru, mówca dowodzi konieczności wprowadzenia podwyżek zarobkowych nie w gotówce lecz w deputatach żywnościowych. W końcu wywodów imieniem związków klasowych mówca składa swe dezyderaty.

W imieniu zjednoczonych kooperatyw (N. P. R.) przemawia p. Jaranowski. Mówca szeroko opisuje

sprzeczne z zamierzeniami komitetu walki z drożyzną — postępowanie rządu.

Opisuje kampanję i orgję syndykatu cukrowni, którą rząd toleruje.

Jako dowód przytacza skandaliczny fakt, iż dla udogodnienia akcji paskarzom cukrowniczym, rząd zmonopolizował cukier w rękach właścicieli cukrowni, nie pozwalając na konkurencję, gdyż za przewiezienie jednego wagonu cukru z Poznańskiego do Łodzi kupiec płaci 6 miljonów marek tytułem kary.

Mówca również nie wierzy, w skuteczność poczynań rządu, dowodząc, iż tę akcję, jak również kredyty, które obecnie rząd zamierza dać kooperatywom, daleko wcześniej dał różnym paskarzom, jak młynarzom i innym, którzy dziś drą skórę z konsumenta. Udzieleniem kredytu rząd tylko ułatwi kooperatywom zniesienie *pośrednictwa między producentem, a konsumentem. Mówca proponuje, aby za otrzymany kredyt od rządu, zakupy te zcentralizować przy magistracie, jak również przy magistracie utworzyć biuro zakupów.*

Ks. Jeryn (Ch. D.) dowodzi, że rząd popełnił szereg błędów przez drukowanie banknotów, co spowodowało obniżenie się naszych wartości gospodarczych. Jest przeciwnym wprowadzaniu sekwestru, gdyż spo-

LEONHARD FRANK. 6

Wdowa

—o—

(Ciąg dalszy).

Natychmiast rozjaśniły się oblicza; chmura gorącego uczucia skoncentrowała się i pękła: słowo „pokój" wystrzeliło w górę, grzmiało długo dokoła kelnera, stojącego na wywróconym wozie i wśród mąk wywalczającego z siebie decyzję, by rzucić w straszną ciszę zimną, jak stał, prawdę:

„Ale my tylko wtedy możemy pomóc do zawarcia pokoju, gdy uświadomimy sobie i zgodzimy się na to, że i my zawiniliśmy tę wojnę."

„Co on mówi? Co takiego?" Oburzenie i zdumienie doszczętnie zgnębiły wdowę po agencie.

„Tylko ten, kto myśli i kocha ludzi, może im przynieść pokój... My nie myślimy i kochamy tylko siebie samych".

Twarze zmieniły się, pokryła je nieprzejrzana zasłona; pusta płaszczyzna powstała między tłumem i kelnerem.

Po chwili mówił on dalej: „Już przed wojną umarła w nas miłość. Byliśmy bezmyślnemi, automatycznemi maszynami. I dlatego właśnie każdy z nas zawinił wojnę."

„Zawinił wojnę? Myśmy nie chcieli wojny. Naród nie chciał... My nie!" Fala gniewu poruszyła tłum.

„Pozwólcie sobie to powiedzieć. Musicie sobie to pozwolić powiedzieć. Najpierw musimy się nawrócić do prawdy: zapomnieliśmy dobro—miłość; nie zastanowiliśmy się nad tem, żyliśmy bezmyślnie i w ciągu całego życia hodowaliśmy zło, aż się stało naszem przyzwyczajeniem, i uwierzyliśmy z okrutną oczywistością, że zło—egoizm, gwałt, władza, sukces, pieniądz i autorytet—jest najbardziej godnem zabiegów w życiu ludzkiem. I owa zimna, mordercza zasada każdego europejczyka, która stała się oczywistością, musiała doprowadzić ludzi do tego, że się wreszcie zaczęli wzajemnie mordować... A następnie mówi się o honorze, męstwie, śmierci bohaterskiej, o jakiemś polu chwały."

Wówczas wdowa po agencie, jakby przecinając okrzyki, z zaciśniętemi pięściami przebiegła przez tłum: „Zawiniliśmy wojnie? My? Mój mąż? Mój mąż chciał tylko żyć", krzyczała nawpół przytomna. Wdarła się na wóz. Ściągnięto ją. Jeszcze raz wdarła się do połowy wysokości wozu.

Jeszcze zanim ją zdołano oderwać od wozu nachylił się kelner i dotknął swą ręką łagodnie rozwichrzonych włosów.

„Przestań gadać w ten sposób", groził jakiś robotnik.

Rozkrzyczane wyrostki, niezdolni jeszcze do wojaczki, przylgnęli do wystających części murów.

„Z całą bezwzględnością dążyliśmy wszyscy jedynie do zdobycia jaknajwiększych sukcesów, nie troszcząc się zupełnie o to, że tą drogą niszczymy swoją duszę, nie bacząc czy wskutek tego jakaś inna istota pogrąża się w cierpienie i nędzę. Uznawaliśmy i podziwiali bezmyślnie jako autorytety tych wszystkich tryumfujących władców, którzy jednoczyli w sobie jaknajwięcej władzy, posiadania i autorytetu. Byliśmy dumni, gdy nasze nieudane dzieci śpiewały patrjotyczne hymny walki i mordu. A gdy potężne autorytety nakazywały wojskom wymarsz, byliśmy zachwyt pełni i zgodni. Radowaliśmy się, gdy nadeszły pierwsze wieści o zwycięstwie. Radowaliśmy się. I nic nas nie obchodziło, że podczas zdobywania fortecy rozdarto pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Musieli zdechnąć, aby dowódcy tego tryumfatorzy uzyskali jeszcze więcej władzy, aby posiadający posiadacze więcej mogli stan swego posiadania. Nie troszczyliśmy się o to, gdyż sami nie hodowaliśmy w sobie innych uczuć krom żądzy powodzenia, posiadania i władzy. — A pożądanie to przekłamaliśmy na patrjotyzm. Musimy stworzyć pokój. Zawiniliśmy w wybuchu wojny. Jesteśmy mordercami. Szukajmy rozgrzeszenia."

Rosły groźne pomruki, gęstniały w pojedyncze okrzyki gniewu, szeregujące się szybko, aż wreszcie wzniósł się w przestworza jeden przeciągły krzyk, potężny i nieodparty, jak tłum który go zrodził.

Zgiełk przerywał wybijający się głos wdowy po agencie: jej mąż nie był mordercą. Jej głos podrygiwał, jak ostrze noża, nad stłoczonym pomrukiem tłumu. Biegała, wyciągała ramiona, napoły błagając, napoły dławić gotowa, w górę do kelnera.

A on miał w twarzy odwagę człowieka, któremu zbyt wielkie cierpienie odebrało lęk o swoją osobę i uczyniło obcem cierpienie osobiste.

„Dopiero wówczas będziemy mieli prawo wołać o pokój, gdy przestaniemy, jak dotychczas, wypełniać bezmyślnie fałszywe obowiązki. I dopiero wówczas zdołamy urzeczywistnić na ziemi ideę pokoju, gdy przestaniemy czynić z wielkich nicości ośrodek życia, gdy już nie będziemy bezdusznymi, działającymi z przyzwyczajenia automatami do gromadzenia mienia, a staniemy się istotami o boskiej wiedzy, według której każdy człowiek jest naszym bratem, wszyscy ludzie tego świata noszą w sobie wieczną duszę, a wielka prawda: „W tej samej chwili, gdy przedsiębierzesz uczynienie krzywdy bliźniemu, jak siebie samego skrzywdziłeś", będzie nam nieodpartem, boskiem prawem.

Tylko ten człowiek, który się przyznaje do swej duszy, zabraniającej mu czynić szkody bratu, bogaty jest, znajduje się nieprzerwanie w gorącym potoku uczuć. Zubożeliśmy doszczętnie... Zwykła walka o prześcignięcie bliźnich, żądza posiadania i gromadzenie dóbr, które doprowadziło europejczyków dzisiaj do wzajemnej rzezi, poniżyły nas, uczyniły nikczemnymi i ubogimi... Świątynia ducha zawaliła się w europejczyku. I dlatego zostaje on oficerem, urzędnikiem państwowym, giełdziarzem, dlatego jest łapczywy, brutalny, elegancki, łotrowski, wykształcony, dlatego kradnie, rabuje i pobiera lichwę, bogaci się, pozostaje biednym, morduje, pojedynkuje się, wszczyna wojny i tranzakcje, każe rzekomo nieudolniejszym na siebie pracować, tak ciężko na niego pracować, że przeważająca większość narodu niema czasu na zastanowienie się, tak że i ci oszukiwani biedacy nie mogą wierzyć w miłość w człowieku, a wszystkie swe ideałów pozbawione dążenia skierować muszą na to, aby również dźwignąć się do klasy posiadających.

My wszyscy—bogaci i biedni— jesteśmy brutalni, jak mordercy, bezwstydni i chytrzy, jak bezwzględni lichwiarze, wszyscy jesteśmy oficerami i giełdziarzami, nawet będąc niewolnikami, pozbawionymi powodzenia... — Moglibyśmy być szczęśliwemi, nieskończenie bogatemi dziećmi na naszej nieskończenie bogatej ziemi, a jesteśmy żądnymi sukcesów ludźmi zarobku, godnymi litości, ubogimi w przeżycia łotrami, którzy stali się sankcjonowanymi przez państwo mordercami. Wojna tylko uwypukliła wojnę."

(d. c. n.)

Kobieta **nie może**

być nieładną, gdy stale używa

Krem **CAZIMI** METAMORPHOSA

PRZECIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM i INNYM WADOM CERY.

080—2

Żeńskie 8-kl. gimnazjum im. E. Orzeszkowej **poszukuje**

nauczycieli=(lek)

języka i literatury polskiej, propedentyki przyrody i przyrody żywej, geografji, matematyki, fizyki, rysunków. Oferty należy składać do D-ra Józefa Michalskiego, Andrzeja 3. 7029—1

Ogólne Zebranie

Tow. Opieki nad Sierotami i Dziećmi Rezerwistów Zachodnia № 20, odbędzie się dn. 28-go b. m. o godz. 5-ej po poł., w lokalu Żyd. Tow. Dobr. Zachodnia № 29.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie za rok 1921;
3) Wybór nowego Zarządu.

W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków zebranie odbędzie się w 2-gim terminie tegoż dnia o godz. 8-ej wieczór bez względu na liczbę obecnych. 7109—1

W czwartek, 25 maja, o godz. 11 i pół w poł. odbędzie się **w Teatrze Miejskim**, Cegielniana № 63, **powtórzenie**

Popisu Szkoły Gimnastyki Rytmicznej

H. Paszke-Folakowej.

Program zawiera: technikę ciała, gimnastykę rytmiczną i tańce rytmiczne.

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w Szkole, Piotrkowska 92, w podw., codziennie od 4—7. 7105—1

Pensjonat „Zdrowie"

w Gustku, st. Tomaszów Maz.

czynny od 25 maja.

Urocza miejscowość nad Pilicą.

Obfita i smaczna kuchnia.
Opieka nad dziećmi. Pomoc w nauce.
Pianino do dyspozycji.
Wiadomość p. Gołowaniewski, Południowa 18. 6902—1

8-kl. Gimnazjum Filologiczne

L. Szakina

Piotrkowska № 18.

Egzaminy wstępne rozpoczną się **dn. 8 czerwca.**

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum **od godz. 5 do 7 po poł.** Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy. 441—2

8-klasowe Filologiczne Gimnazjum Żeńskie

Marji Hochsteinowej

№ 23. Wólczańska № 23.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 22 maja.

Kancelarja czynna od godz. 10—12 i od 5—7. 6920-1

Dr. med.
Eychner Jakób
zdemobilizowany
przyjmuje od g. 2 do 4
Aleja I Maja 16
Choroby wewnętrz. i dzieci

Dr. med.
M. SKŁODOWSKA-FELAUER
Choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 3 i pół do 5 i pół
Zamenhofa Nr. 1.
(Rozwadowska)
874—4

Dr. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9—12 i 5—8
6439—12

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8
Dla pań od 4—5.
Zawadzka № 1.
6704—20

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pp. Dla pań 4—5 p.p.
6716—4

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 10—12 i od 4—7 w.
Piotrkowska 113.

Dr. med.
Adolf Engel
choroby kobiece i akuszerja
Al. I-go Maja 8, róg Długiej 32.
Przyjmuje od 5 do 7.
900—6

Doktór
F. Klozenberg
powrócił.
Telef. 5-53. 054—2

Dr. Reichstein
ordynuje w Ciechocinku (dom dawniej Müllera)
946—5

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 4—8. Niedziela od 9—2. Panie od 4—5
6110—15

Dr. med.
Braun
Południowa № 28.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 5-8. Panie 4-5

Dr. S. Sznitkind
powrócił.
Ul. Piotrkowska 14.
Choroby skórne i włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i od 6 do 8 i pół w. 824-10
№ 307 W. U. Z. Ł. z/V 1922 r.

Dr. Wł. Polakowski
ginekolog-akuszer
powrócił i wznowił przyjęcia od 4—6 przy ul.
Al. Kościuszki 53, m. 1.
663—10

Dr. med.
E. ZELIGSONOWA
ordynuje przez lato
w Ciechocinku
domek przy hotelu Milera.
6880—12

KUPUJĘ
i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra
N. Warszawski
Piotrkowska 9
lewa of. II piętro.

Zamienię
mieszkanie frontowe składające się z trzech pokoi i kuchni, z wygodami w Piotrkowie, na mieszkanie w Łodzi, bez względu w jakiej części miasta, może być najskromniejsze. Wiadomość: Piotrkowska 24, w składzie win. 561—2

Sprzedam:
okazyjnie posesję 15-morgową, ziemia miejska, z zasiewym, ogrodem owocowem, z zabudowaniem i dużem pomieszczeniem zdatnym na budynek fabryczny. Z jednego końca stacja kolei Łódź-Kutno z drugiego Zgierz Ozorków. Wiadomość: u właściciela: Zgierz, Łęczycka 67, Janke. 900-3

Żądajcie wszędzie!
Fosfalinę
Dra Monikowskiego
Idealną mączkę odżywczą dla dzieci i osób starszych. Przedstawiciel Inż. Stanisław Galewski, Łódź, Piotrkowska 189. 773-8

„Czystość"
Piotrkowska № 44.
przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzek, mycie wystaw i okien, sprzątania biur, mieszkań. Ceny umiarkowane. 667-2

Do sprzedania
przędzalnia, różne maszyny i apretura. Sienkiewicza 59, drugie wejście m. 22 069—3

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana № 12, m. 4, od 3 do 4 po poł. 037—2-n

Angielskiego i francuskiego (konwersacji, korespondencji, literatury) udziela Marta Lederowa. Dzielna 42 050—1-n

Młoda nauczycielka udzielająca wszystkich przedmiotów, władająca doskonale językiem francuskim (paryski akcent) przyjmie demi-place lub lekcji. Oferty do admin. „Głosu" sub „J. W." 051—2-n

Student udziela lekcji. Przygatawia do wrześniowych egzaminów poprawkowych. Łaskawe oferty sub „99" do adm. „Głosu". 055—3-n

Student udziela lekcji Zawadzka 36, m. 14, od 3—4 pp. 045—2-n

Student udziela matematyki i fizyki. Sienkiewicza 20, m. 16. 033—4-n

Studentka uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji. Specjalność: polski, języki, humanistyka. Nowo-Cegielniana 14, m. 2, od 3—5. 091—1-n

Student udziela lekcji. Specjalność: polski—matematyka. Aleje Kościuszki 24, m. 1 85—4-n

Uczę dzieci, udzielam korepetycji. Specjalność: Polonistyka. Oferty sub. „Postępy w nauce" do admin. „Głosu". 978—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 25 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28, m. 13, parter. 664—15-k

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. — Wajnrajch, ul. Benedykta № 19. 910—15-k

A. Kredens, gabinet, otomanę, krzesła oraz różne meble dębowe sprzedam. Sienkiewicza № 59, m. 21, oficyna, I piętro, drugie wejście. 776—5-k

A. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, otomanę, biureczko, leżankę sprzedam tanio. Piotrkowska 281—4 front. 801—3-k

Balony i syfony do wody sodowej, używane kupię zaraz. Oferty pod „Syfon" do „Głosu". 021—2-k

Do sprzedania pies rasy. wilczej. Wiadomość: Sienkiewicza 37, u stróża 019—1-k

Rower do sprzedania w dobrym stanie. Andrzeja 32. 976—2-k

Kupuję brylanty, złoto, stare zęby, biżuterję. Konstantynowska 7, Milich. 6396—14—k

Motocykl do sprzedania 4 cylindrowy na 6 koni F. N. Dzielna № 58, B. Piotrowski. 95—2-k

Paski, torebki paciorkowe różnokolorowe, oraz dżetowe do sprzedania. Andrzeja № 48, m. 18. 6599—6—k

Pianino zagraniczne — prawie nowe do sprzedania. Gdańska 67, front I piętro m. 3. 892-3-k

Powozy, bryczki, wolant, karetki pojedyńcze, angielskie chomonta, towarowe bryki, rolwagi, wozy, resorki sprzedam. Kilińskiego № 28. 30-6-k

Pieska miłego, liliputka pokojowego sprzedam Składowa 26. 058—3-k

Rower mało używany sprzedam. Franciszkańska 38—26. 046—3-k

Rower fabr. „Westwalja" sprzedam Dzielna 6 sklep komisowy. 55 1-k

Rury miedziane długości 52 łk, śred. 6 cal., grub. 3 mm. do sprzedania. Benedykta 100. 964—2-k

Skrzypce dobre z dźwięcznym, miłym głosem, wraz z futerałem i smyczkiem sprzedam tanio. Sklep komisowy, Główna № 17. 076—1-k

Sypialnie dębowe do sprzedania. Zachodnia № 51, stolarnia. 092-4-k

Tora Talmud i wszelkie książki hebrajskie kupuje Kapelusz, Średnia № 15. 975—2-k

Wilk jednoroczny zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nawrot 44, m. 6. 982—2-k

Zagraniczne pianina oraz kasy ogniotrwałe różnej wielkości do sprzedania. Zawadzka 17 fr. II piętro Szturm. 824—2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 20 mk.)

Drogistka dyplomowana poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub. „Drogistka". 924—2-pp

Mamka ze świeżem pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: ul Szkolna № 26, 4 piętro. 087—3-pp

Młody człowiek ze znajomością francuskiego i angielskiego poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty pod „Zajęcie" do admin. „Głosu". 026-1-pp

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien. Pańska № 13, m. 6 front 860—3-p

Panienka (izraelitka) poszukuje posady do gospodarstwa i szycia. Oferty pod „7018" do admin. „Głosu". 018-2-pp

Pomocnik-buchalter-bilansista z 6 kl. gimn., świadectwem buchalterji, matematyki handlowej, roczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia upraszam: Sienkiewicza № 100, Kosiński. 838-1-pp

Panienka z dobrem świadectwem poszukuje posady biurowej. Pisze na maszynie. Oferty do „Głosu" sub „X. Y." 941—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 30 mk.)

Inteligentna panienka do 5-cio letniego chłopczyka jest poszukiwana. Pomorska 60, m. 1. Zgłosić się między 1—5. 094—1-pz

Potrzebny chłopiec oraz 2 dziewczyny do roznoszenia towaru. Wiadomość: Radwańska № 48. Fabryka czekolady i wafli. 992—2-pz

Potrzebny ślusarz wykwalifikowany, obeznany przy maszynach apreturskich. Wiadomość: J. Zilberszpic i S-ka, Borysza 29. 081-2

Potrzebne są szwaczki do szycia różnej bielizny. E. Kimelfeld, Północna 12. 047—2

Potrzebny chłopiec na posyłki do biura technicznego „Prąd" Piotrkowska 50. 063-1-p

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 30 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 6533—10-d

Kawaler, młody, inteligentny, przystojny, brunet — stanowisko poważniejsze rządowe, posiada kilkumiljonową realność — z braku znajomości i czasu pragnie poznać panienkę — przystojną i inteligentną, dobrego domu, posażną. Cel matrymonjalny. Łaskawe reflektantki zechcą składać oferty do dnia 1-go czerwca, z fotografją, zwrot takowych na żądanie. Dyskrecję zapewniam słowem honoru. Admin. „Głosu" pod „Przystojny I. W.". Na anonimy nie odpowiadam. 038—1-d

Przyjmuje roboty azurkowe, mereżkowe A. Łęcka ul. Piotrkowska № 105, lewa oficyna, ostatnie wejście. 087-10-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 30 mk.)

Mieszkanie z 3 pokoi i kuchni, z wygodami, w śródmieściu we Lwowie, do zamiany na podobne w Łodzi. Zgłoszenia: Dyrektor Gimnazjum Cegielniana 60. 845-3-m

Pokój umeblowany do wynajęcia. Plac Wolności 2, parter. 030-1-m

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, słoneczne na jeden pokój z kuchnią. Wólczańska 137, m. 36, parter. 088—2-m

---



PIEGI 3754

Pryszcze, Wągry itp. usuwa radykalnie krem

„EROS"

Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Augustyniak Marja zgubiła passport niemiec. wyd. w Łodzi. 936—3-z

Bitśniewskiemu Michałowi skradziono dwa francuskie paszporty, metrykę urodzenia oraz inne papiery. 883—3-z

Blajwajs Icek zgub. paszport niemiecki, wyd. w Warszawie, oraz kartę powołania rocz. 1899, kat. C 2, wyd. w Warszawie. Znalazca zechce zwrócić: Łódź, Wysoka № 56. 087—1-z

Frejdenrejch Blima zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 996—3-z

Frydman Jefim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 904—3-z

Frejdenrajch Ryfka zgubiła tymcz. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 897—3-z

Frenkiel Józef zgubił matrykułę żyd. gimnazjum. 060—1-z

Hamburska Anna, ucz. p. Aba zgub. matrykułę. 078—1-z

Icek Wolf zgub. kartę powołania rocz. 1900, wyd. w Łasku. 020-2-z

Kliger Bluma zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 962—3-3

Kawenoki Wolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 906—3-z

Nowalińska Helena zgubiła tymczasowy dowód osobisty. 068—3-z

Princ Szajndla - Rywka zgubiła paszport okupacyjny, wyd. w Łodzi. 059—3-z

Ror Karol zgub. paszport familijny, wyd. przez okupantów w Łodzi. Łaskawy znalazca zechce złożyć do admin. „Głosu Polsk." 023—3

Rudnicki Józef zgubił portfel, zawierający 8000 mk, oraz kartę demobilizacyjną. Zwrócić za wynagrodzeniem 2000 mk. Marysinka № 18. 970—2-2

Rozenberg Mordka zgub. paszport familijny na 4 osoby. 957—3-5

Starzyński Henoch zgub. kartę powołania rocz. 1898, wyd. w Kaliszu. 916—3-z

Skradziono dowód osobisty, kartę powołania, koncesję oraz patent na im. Władysława Urbaniaka, Petersbuska 19. 960—3-z

Wełniarz Gedale zgubił paszport polski, wyd. w Wosnie pow. Radzińskiego. 097—3-z

Zagubiony został paszport familijny niem. na imiona Majer-Rywen i Becalel Orbach. wyd. w Łodzi z a № 905948. 915—2-z

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na im. Szmul Bejer, Icek Menachem, oraz Frajda Tenenbaum. 971—3-3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1800.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 183 mk, w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 109 mk. za wiersz nonp. (str 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacns.